

Warszawa, 20.04.2021 r.

Prof. dr hab. Ewa Przybylska
Wydział Nauk Socjologicznych i Pedagogiki
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
w Warszawie

Recenzja dysertacji doktorskiej Pani mgr Anny Mallek-Bojke, pt. "Koncepcja muzeum partycypacyjnego i jej potencjał w działaniu muzeum historycznego", napisanej pod kierunkiem Prof. Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, dr hab. Jolanty Kruk

Przedstawioną mi do recenzji dysertację doktorską postrzegam jako studium nawiązujące do przedmiotu badań pedagogiki kultury, z akcentem na przekaz kultury, pedagogiki ogólnej, pedagogiki szkolnej, po części także pedagogiki porównawczej (np. w tych fragmentach, w których doświadczenia zagranicznych muzeów inspirują Doktorantkę do zastanowienia się nad szansą urzeczywistnienia idei partycypacji w polskim muzealnictwie). Niemniej w największym stopniu wpisuje się ona w obszar zainteresowań subdyscypliny pedagogicznej, kształtującej się na pograniczu etnologii, pedagogiki muzealnej, nawet jeśli sama nazwa nie zakorzeniła się jeszcze trwale w naukach o edukacji, o czym zresztą wspomina Doktorantka. Tytuł rozprawy brzmi intrygująco, zwiastuje bowiem ciekawy, aczkolwiek niewątpliwie trudny projekt badawczy, w którym przyjdzie się mierzyć Badacze, z jednej strony, z utartymi schematami myślowymi torpedującymi wyjście poza historycznie ugruntowany, tradycyjny model muzeum, z drugiej zaś - z ideologią, niehołdującą idei partycypacji, co coraz dobitniej wyraża się także w polityce historycznej. Zaznaczę zaraz na wstępie, że moje nadzieje na ciekawą lekturę ziszczyły się w pełni.

Struktura dysertacji doktorskiej jest poprawna; odpowiada etapom postępowania badawczego w pedagogice empirycznej. Zachowuje klasyczny, akademicki podział treści, który czyni całą rozprawę logiczną i merytorycznie uzasadnioną. Praca liczy ogółem 391 stron, w tym 50 z nich przypada na załączniki. Składa się ze Wstępu, trzech rozdziałów teoretycznych, części metodologicznej, rozdziału poświęconego analizie i interpretacji wyników badań, Zakończenia, spisu literatury oraz aneksów, dających głębszy wgląd w zrealizowany projekt badawczy.

We Wstępie Autorka przedstawia pole problemowe swojej dysertacji i jej układ. Część teoretyczna, zgodnie z przyjętym w nauce schematem, ma charakter przeglądu literatury dotyczącej badanych zagadnień. Autorka podejmuje szereg kwestii o węzłowym znaczeniu dla

Jej projektu badawczego: Przedstawia genezę muzeum i szkoły, zwłaszcza relacje pomiędzy tymi dwoma instytucjami, podkreślając deficyt rozwiązań systemowych gruntujących ich współpracę. Zresztą ten wątek znajduje konsekwentną kontynuację w całej części teoretycznej, która dotyczy rozwoju teorii pedagogiki muzealnej, wkładu w jej rozwój zwłaszcza niemieckiej Museumspädagogik czy w ogóle ustaleń definicyjnych odnośnie do dydaktyki muzealnej, procesów uczenia się w muzeum, relacji pomiędzy edukacją szkolną a procesami uczenia się w muzeum czy typologii muzeów.

Z dużym znanstwem i erudycją prezentuje Autorka w części teoretycznej nowe tendencje w pedagogice muzealnej, zachodzące w społeczeństwach demokratycznych począwszy od lat 70. ubiegłego wieku, tu w szczególności model muzeum interaktywnego i krytycznego, pochylając się jednocześnie nad pytaniem o szanse na przekształcenie polskiej instytucji muzealnej w instytucję „żywej kultury”, czyli muzeum partycypacyjne.

Część teoretyczną dysertacji oceniam bardzo wysoko, nie tylko ze względu na jej wartość merytoryczną, ale także z racji na charakter zaprezentowanej w niej narracji. Jest ona w moim przekonaniu wręcz unikatowa na tle większości prac doktorskich, bowiem Autorka nie tylko przytacza myśl teoretyczną znamioną dla różnych kręgów kulturowych i poszczególnych twórców, nie ogranicza się do przedstawienia dorobku teoretycznego odnośnie do różnych aspektów istotnych w kontekście podjętej przez Nią problematyki (teorie uczenia się w muzeum, modele muzeów), ale prowadzi także dynamiczny dialog ze stanowiskami zajmowanymi przez znawców zagadnienia, nie pozwalając czytelnikowi na obojętne, neutralne zapoznanie się z treścią Jej wypowiedzi. Pani mgr Anna Mallek-Bojke prowadzi dialog nie tylko z Autorami, których cytuje, Ona dialoguje również z czytelnikiem, którego prowokuje do partycypacji w swoich przemyśleniach, refleksjach i sądach. Podkreślam ten walor, ponieważ jest rzadki w dysertacjach doktorskich, ale także dlatego, że dowodzi on rozumienia przez Autorkę istoty partycypacji, nie tylko w odniesieniu do instytucji kultury, ale także do interakcji międzyludzkich, do komunikacji zachodzącej w różnorodnych kontekstach, w tym przypadku - dyskursu naukowego, czyli pisaniu o świecie, porządkowaniu wiedzy i powiązanych z nią praktyk społecznych i instytucjonalnych, i w konsekwencji – oddziaływania na świat. Spojrzenie Pani mgr Anna Mallek-Bojke na polską teorię pedagogiki muzealnej świadczy o Jej kompetencji w zakresie krytycznej analizy tekstów naukowych, w szczególności umiejętności polemiki z autorytetami naukowymi i praktykami edukacji muzealnej przy użyciu solidnych i przekonujących argumentów (np. krytyczne odniesienia do wypowiedzi Lucjana Turowsa, Renaty Pater czy Małgorzaty Nodzyńskiej i Jana Paśko) oraz refleksyjności, która pozwala Jej na zajęcie racjonalnego stanowiska, w sytuacji zamętu terminologicznego wokół podstawowych pojęć konstytuujących podjętą przez Nią problematykę badawczą (np. pedagogika muzealna, edukacja muzealna, edukator muzealny). Także refleksje Autorki na temat dydaktyki muzealnej czy typologii muzeów (rozdział drugi i trzeci) wnoszą ład do

dyskursu naukowego o pedagogice / edukacji muzealnej, porządkują i wyjaśniają ich edukacyjne funkcje. Sugestywnemu pytaniu o „sens istnienia i funkcjonowania muzeum w XXI wieku” (i „dotychczasowej szkoły”) (s. 17), które formułuje Autorka na pierwszych stronach, przypada zasadnicze znaczenie. Słusznie sięgnęła tu Autorka do dzieł niemieckich popularyzatorów pedagogii muzealnej, postulujących postrzeganie muzeum przez pryzmat jego potencjału do inicjowania procesów uczenia się osób pochodzących z różnych grup społecznych oraz jego zdolności do stania się „miejscem uczenia się”, optymalnie sprzyjającym wszechstronnemu rozwojowi człowieka, o ile – rzecz jasna – spełni ono określone warunki (np. kształcenie pedagogów muzealnych, rozwój pedagogicznych teorii muzeum - na wzór teorii szkoły, stosowanie dydaktyki muzealnej itp.). Autorka kompetentnie wyeksponowała te czynniki, które sprawiają / mogą sprawić, że muzeum staje się wyjątkową przestrzenią uczenia się jednostek i grup społecznych przez całe życie.

Podsumowując część teoretyczną pracy, wyrażam pełne uznanie dla Autorki za Jej kunszt syntetycznego ujęcia omawianych zagadnień. Wielość kwestii, które poruszyła (m.in. geneza muzeum jako instytucji edukacyjnej, teoretyczne podstawy polskiej pedagogiki muzealnej, dydaktyka muzealna, typologia muzeów, relacje między sztuką i pedagogiką) świadczy zarówno o dużej dyscyplinie intelektualnej, jak i swobodzie poruszania się po poszczególnych zagadnieniach oraz umiejętności odróżnienia wątków fundamentalnych od wątków dopełniających, czyli eksponowania kwestii najważniejszych w kontekście eksplorowanego problemu. W tym miejscu chciałabym jednak poprosić Doktorantkę o doprecyzowanie kilku kwestii. Jaka rolę odgrywa / może odegrać muzeum partycypacyjne w procesie demokratyzacji i budowania społeczeństwa uczącego się przez całe życie? Jaki jest jego potencjał w kontekście redukcji fenomenu nierówności szans edukacyjnych dzieci i młodzieży wywodzących się ze środowisk poszkodowanych społecznie? W części analitycznej i w Zakończeniu pojawiają się przecież sformułowania, jak: "Potrzeba zaangażowania muzeum w życie lokalne, w związku z istniejącym niskim kapitałem społecznym części uczestników...." (s. 330) czy „Partycypacja wiąże się dla mnie nierozłącznie ze zmianą rzeczywistości politycznej” (s. 257). Gdzie przebiega granica między uczestnictwem a partycypacją? Czy muzeum partycypacyjne może położyć kres reprodukcji kultury i wiedzy, stając się jednym z filarów demokracji uczestniczącej? Czym wyraża się unikatowość przyswajania kultury w muzeum partycypacyjnym? Na czym polega różnica pomiędzy przyswajaniem kultury w muzeum partycypacyjnym a w innych instytucjach kultury? Przyswajanie kultury i edukacja kulturalna (w tym przypadku w muzeach) to dwa różne fenomeny; człowiek przyswaja kulturę najpierw i głównie w swoim świecie życia, w swojej codzienności, a zatem częstokroć bardzo daleko bądź w ogóle w oderwaniu od tego wszystkiego, co kryje się za pojęciem edukacji kulturalnej. Czy edukacja w muzeum partycypacyjnym (jako aktywność pedagogiczna, nauczanie, przekaz) czyni ludzi zdolnymi do

samodzielnego przyswajania kultury, rozumianej najszerszej, antropologicznie, jako sposób zanurzania się w kulturze, bytu w niej? Czy zatem - patrząc w perspektywie ekologicznej – muzeum partycypacyjne wspiera korelację między człowiekiem a jego (kulturalnym) światem życia? Jaki ma Doktorantka pomysł na powiązanie efektów uczenia się formalnego, pozaformalnego i nieformalnego? Powyższe pytania dotyczą kwestii dość fundamentalnych. Przewijają się przez literaturę przedmiotu i namysłu nad nimi nigdy za wiele. Zaznaczam, że Autorka recenzowanej dysertacji doktorskiej w poszczególnych fragmentach swojej rozprawy odniosła się do powyższych zagadnień. Moje dopytywanie wynika, z jednej strony, z chęci wsłuchania się w Jej credo, w Jej optykę patrzenia na muzeum partycypacyjne, z drugiej zaś, z przekonania, że koncepcja muzeum partycypacyjnego pozostaje w toku tworzenia, dopominając się dopełnienia wątków już zaistniałych i odkrywania nowych źródeł witalności.

Rekapitulując część teoretyczną recenzowanej dysertacji doktorskiej: jej zakres rzeczowy odpowiada wymogom zrealizowanego projektu badawczego i tworzy doskonałą podstawę do realizacji badań empirycznych. Autorka, prezentując teorie, opiera się na konkretnych źródłach, korzysta zarówno z klasycznych opracowań, jak i współczesnej literatury polskiej i obcojęzycznej w zakresie przywoływanych treści merytorycznych.

W rozdziale czwartym Doktorantka prezentuje przyjętą metodologię w paradygmacie konstruktywistycznym (pierwsza faza badań) i krytyczno-interpretatywnym (druga i trzecia faza). W badaniach pilotażowych zastosowała etnografię. Uznaję, że Doktorantka na każdym etapie prawidłowo koncipowała swoje działanie badawcze i pomyślnie zrealizowała cały projekt, osiągając założone cele. Akceptuję sformułowane przez Nią problemy badawcze, jak i przyjęte perspektywy badań. Podrozdziały traktujące o zagadnieniach metodologicznych są napisane poprawnie i świadczą o wysokich kompetencjach badawczych Autorki i Jej rzetelnym przygotowaniu do prowadzenia badań. Na wyraźne podkreślenie zasługuje złożony charakter zaprojektowanego przez Nią przedsięwzięcia badawczego, wymagającego zarówno wiedzy merytorycznej z zakresu przedmiotu badań, wiedzy metodologicznej, refleksyjności, jak i sporej dozy intuicji badawczej, którą w dużej mierze, jak sądzę, zdobyła m.in. dzięki interdyscyplinarnemu wykształceniu (historyk sztuki i pedagog) oraz kilkuletniemu doświadczeniu w pracy zawodowej z dziećmi w trójmiejskich muzeach. Jej projekt badawczy ewaluował z dużą dynamiką, jednak nawet, mimo zdarzeń krytycznych, które stanęły na drodze jego realizacji – wspomina o nich częstokroć Autorka – nie stracił wewnętrznej spójności. Doktorantka stanęła na wysokości zadania, w pełni zapanowała nad całością przedsięwzięcia, podejmując logiczne decyzje, umożliwiające Jej doskonalenie swojego działania w trakcie trwania projektu. Sprawdziła się w roli inspiratora i uczestnika wydarzeń. Zdołała w konstruktywny sposób powiązać teorię z praktyką i swoje przemyślenia z działaniem. Jej proces badawczy cechował się elastycznością, rozwijał się kontekstowo w reakcji na bieżące realia warunków badania. Co istotne, mimo złożoności i wieloetapowości

postępowania badawczego, Autorka dokładnie i przejrzysto opisała wszelkie czynności poznawcze badania, precyzyjnie uzasadniła zastosowanie określonych metod, w zupełności uprawdopodobniając wyniki swoich badań. Zadbła również o komfort czytelnika, dzieląc się z nim swoimi refleksjami dotyczącymi każdego etapu badania i szczegółowo wyjaśniając przyczyny dokonanych zmian, np. w obszarze celów – ich poszerzenie, w obszarze roli badacza – zarzucenie roli zewnętrznego obserwatora na rzecz przyjęcia roli bezpośredniego uczestnika badania i działania czy w obszarze metody badawczej – przejście od obserwacji etnograficznej do strategii etnograficzno-interwencyjnej itd. W tym miejscu nie odnoszę się szczegółowo do wszystkich decyzji, które Doktorantka z głębokim namysłem i dużą intuicją badawczą podejmowała w działaniu, niemniej stwierdzam, że w mojej opinii jest Ona ambitnym i sumiennym naukowcem, który nieustannie stawia sobie pytania o trafność własnych rozstrzygnięć, ma świadomość wielości i złożoności kontekstów oraz społecznej odpowiedzialności badacza. Zresztą słuszność tego spostrzeżenia w całej rozciągłości potwierdza kolejny rozdział dysertacji doktorskiej, w którym Autorka dokonuje analizy wrażliwej i niejednoznacznej materii sensów i doświadczeń.

Także w tej części pracy wykazuje się systematycznością i skrupulatnością; analiza trzyetapowego badania jest transparentna i na tyle szczegółowa, by dać czytelnikowi dobry wgląd w proces myślowy badacza oraz możliwość oceny wiarygodności sformułowanych wniosków. Przede wszystkim zaś Autorka dowodzi po raz kolejny swojej refleksyjności, która wyraża się zarówno w analizie i interpretacji warunków ramowych zrealizowanego projektu (np. odniesienia do infrastruktury muzealnej, relacji pomiędzy muzeum a władzą czy muzeum a rynkiem pracy), postaw, zachowań oraz opinii osób objętych badaniem, jak i krytycznym stosunkiem do własnej wiedzy, umiejętności i kompetencji na swojej drodze od „klasycznego obserwatora do emancypacyjno-krytycznego uczestnika” (s. 325) czy - jak zauważa w innym miejscu, w procesie „dojrzewania i rekonstrukcji mojej tożsamości jako badacza i edukatora” (s. 253). Pani mgr Anny Mallek-Bojke konsekwentnie analizuje i ocenia swoje działania pod kątem ich efektywności, zresztą własnym zasobom społecznym i kulturowym poświęca jeden z podrozdziałów. Nadmienię, że - w moim przekonaniu - jest niekiedy zbyt surowa wobec siebie. Przyszło Jej ostatecznie działać w dość skostniałym środowisku, uwikłanym w różnorodne relacje władzy i hierarchii, bariery finansowe i ludzkie, zwłaszcza mentalne, wynikające zarówno z oporu przeciwko zmianie, jak i braku profesjonalizmu. Nawiasem mówiąc, Autorka konstatuje, że „edukacja muzealna nie jest traktowana poważnie” (s. 259).

Pod względem formalnym dysertacja nie budzi zastrzeżeń. Narracja jest wartka, styl wypowiedzi – poprawny. Niezmiernie sporadycznie pojawiają się nieco niefortunne wyrażenia, np.: „łącznik między kulturą zastaną, a dawną” (s. 113) czy „aktywna partycypacja” (s. 110). Niemniej ta obszerna rozprawa w żadnym fragmencie nie jest ani przewlekła, ani nużąca.

Wobec powyższych uwag recenzenckich, konkluzja finalna może być tylko jedna. Niemniej zanim ją przedstawię, dokonam jeszcze krótkiego podsumowania: Dysertacja doktorska Pani mgr Anny Mallek-Bojke stanowi oryginalny i wartościowy głos w dyskursie o edukacji muzealnej i posiada wysoką wartość aplikacyjną. Podjęty przez Nią problem jest ważny dla rozwoju pedagogiki muzealnej i doskonalenia praktyki edukacyjnej muzeów. Doktorantka erudycyjnie wykorzystwała literaturę przedmiotu. Także dyskurs naukowy poprowadziła prawidłowo pod względem merytorycznym. Badania empiryczne zaprojektowała i zrealizowała w sposób poprawny, co więcej, pokazała, że jest Badaczką uczącą i doskonalącą się w toku realizacji projektu badawczego. Również zawarte w rozprawie analizy i interpretacje świadczą o Jej wysokiej świadomości i dojrzałości badawczej. Szczególną wartość pracy upatruję w dwóch elementach: po pierwsze, wzbogaca ona stan aktualnej wiedzy z zakresu pedagogiki i edukacji muzealnej, po drugie, dostarcza wiele ważnych inspiracji i wniosków dla praktyki muzealnej. Wyrażam nadzieję, że Doktorantka będzie w przyszłości rozwijała aktywność naukowo-badawczą na polu pedagogiki muzealnej.

Ostatecznie stwierdzam, że recenzowana przeze mnie rozprawa doktorska autorstwa Pani mgr Anny Mallek-Bojke spełnia wymagania sformułowane w Ustawie z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki i wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

